No 6.

PAMIĘTNIK ZAGRANICZNY,

NAUKOWY, HISTORYCZNY I POLITYCZNY.

Dnia 14go Lutego, Roku 1816.

16.) **Wypisy z Pamiętników P. *Rocca* o woynie Francuzów z Hiszpanami.**

(Mémoires sur la guerre des Français en Espagne)
(Przełoż: z tłum: Niem:)

Rys Ogólny.

W rok po wyprawie woienney ukończoney bitwą pod Fridlandem i pokoiem Tylżyckim, rozkazano oddziałowi w którym służyłem opuścić Prusy dla udania się do Hiszpanii. Miałem przeto sposobność porównywać dwa między sobą różniące się sposoby woiowania, to iest, bóy z woyskiem, i woynę z Narodem opiéraiącym się zapalczywie postępom zwycięskiego nieprzyiaciela.

Toczyliśmy w Niemczech walkę z ludami podległémi Rządóm, których skład był w duchu woyskowym.

Kiedy która prowincya Niemiecka przez Francuzów zaiętą została i niedochodziły iuż do niéy rozkazy iéy władzcy, na ówczas lud mniéy przywykły do samowolnego działania, nieśmiał nic przeciw nam przedsiębrać. Rząd mieyscowy ulegał woli zwycięscy, szlachta zaś którąby mogła przewodniczyć w powstaniu, przyzwyczaiona do chwilowych ucisków iakich się żołniérz dopuszcza, znosiła cierpliwie klęski towarzyszące woynie.

Władza duchowieństwa nad Pruskim ludem była ograniczona; reforma bowiem przytłumiła moc iaką w niektórych katolickich kraiach mianowicie w Hiszpanii Xięża dotąd zachowali. Uczeni mogliby w prawdzie mieć dzielny wpływ na umysł ludu i przyłożyć się do popiérania zamiarów Rządu, rzadko atoli używano ich pomocy w publicznych sprawach. Sława naukowa stała się iedynym celem ich usiłowań; uchylali się przeto od przedmiotów stosownych do obecnych wypadków. Rzeczywista potęga rozmaitych państw Niemieckich polegała na woysku, ich byt polityczny zależał zupełnie od dzielności lub też od słabości Rządu.

Położenie nawet sprzyiało zwycięscy; na rozległych bowiem równinach północnych Niemiec niełatwo można było opiérać się postępóm nieprzyiaciela. Małe oddziały potrafiły utrzymać w posłuszeństwie znaczną przestrzeń kraiu i zabespieczyć wszelkie potrzeby dla woysk naszych. Gdyby się poiedyncze tłumy mieszkańców przeciw nam oburzyć ważyły, nieznalazłyby bespiecznego schronienia, a nadto, do spokoynego i porządnego życia przyzwyczaieni Niemcy, byli dalekiémi od zamiarów tchnących rozpaczą i wtedy tylko takowe przedsiębrali, kiedy zniszczyć usiłowano ich narodowe zwyczaie.

W zdobytych kraiach nieobawialiśmy się mieszkańcow, woyna toczyła się iedynie z woyskiem bardziéy chęcią sławy aniżeli nienawiścią ożywioném. Pomyślność oręża zależała od kolei działań woiennych, od gorliwości, od wytrwałości i zdolności wodzów, którzy w potrzebie z niezmierną szybkością w położeniach stanowczych stawali z licznemi hufcami. Unikano utarczek powiększaiących liczbę nieszczęśliwych, nieprzynoszących ogólnéy korzyści: zamiary dowódzców nie były mięszane oburzaniem się ludu.

W Niemczech należało nam tylko Rządy i siłę zbroyną pokonać. W Hiszpanii owszem niebyło iuż woyska ani Rządu, pod ów czas gdyśmy tam walczyć śpieszyli. Już Cesarz Napoleon zaiął był Hiszpaniią i Portugaliią, zmusił do ucieczki ich Władzców lub poymał w niewolą, i rozproszył ich zastępy. Nie wezwano nas do Hiszpanii dla potykania się z woyskiem regularném, lecz dla walczenia z Narodem, który obyczaiami, przesądy i własnościami kraiu od innych ludów stałego lądu znacznie iest odróżniony. Mniemanie że Rząd Francuzki usiłuie podbić Hiszpaniią i przetworzyć ią na państwo podwładne roziątrzało umysły mieszkańców i pobudzało ich do zapalczywego odporu.

We względzie znaiomości i ulepszenia towarzyskich obyczaiów, pozostała się Hiszpaniia prawie o ieden wiek w porownaniu z postępem innych ludów stałego lądu; iéy położenie ściśnione między dwoma morzami, iakoteż surowość przepisów duchownych, zasłoniły ią od sporów które w 16*tym* wieku Europę wstrząsły i tę oświeciły; iako też od Filozofii panuiącéy w wieku 18*tym* która zrządziła po części Rewolucyią Francuzką.

Ferdynand katolicki, Karol V*ty* i Filip II*gi* przywłaszczyli sobie prawa możnych i *Kortezów*, przez co wolność ludu zupełnie upadła. Lecz za panowania ich następcow pomimo despotycznego składu w Rządzie, ten był tyle słabym, że dał się iéy rozszerzyć i grozić nieposłuszeństwem.

W Prusiech szanowali mieszkańce żołnierzy, żołnierze poważali swych dowodźców, przeciwnie zaś w Hiszpanii, żołniérz ustępował pospolitemu mieszczaninowi.

Zbyt szczupłe dochody korony Hiszpańskiéy niedozwalały iéy licznego utrzymywać woyska; pułki nie miały dostateczney ilości żołnierzy, ci byli źle płatni i mało znali karności. Rozkazy Królewskie wspiérała nadewszystko powaga duchownych, którzy częstokroć zbawiennémi napomnieniami, wystawianiem Relikwii i processyiami, uśmierzali rozruchy ludu.

Na rozległych i nieurodzaynych górach Hiszpanii zamieszkał ród waleczny, ciągle pod bronią będący, dla zasłonienia potaiemnego handlu; częstokroć przeciw tym tłuszczóm używano woyska, lecz te zawsze dzielnego doświadczało odporu. Nieugięty charakter mieszkańców tego półwyspu, łagodne powietrze dozwalaiące cały rok prawie pod gołém niebem koczować, niedostępne schronienia między górami, morze oblewaiące obszérne wybrzeża, wszystkie te, z ducha narodowego, z klimatu i położenia wynikaiące okoliczności, dostarczały Hiszpanom tysiące sposobów opiérania się zwycięscy, pomnażania swéy siły i uderzania na nieprzyiaciela, kiedy on w małéy liczbie i w niedogodném znaydował się stanowisku.

Kiedy w roku 1808. szliśmy z Prus do Hiszpanii, niebyły nam wiadome przeszkody, iakie nas w tym obcym kraiu czekały, sądziliśmy owszem, że łatwą i krótkotrwałą przedsiębierzemy wyprawę; pokonawszy

Niemców mniemaliśmy, że iuż nic naszéy siłę oprzéć się nie zdoła.

Żołniérze Francuzcy niepytali nigdy dokąd ich prowadzą, lecz czyli kray do którego dążą iest w żywność obfity; pod tym iedynie względem uważali Jeografiią. Swiat cały dzielił się dla nich na dwie części, to iest: na ziemię szczęśliwą obfituiącą w wino, i na niewdzięczną która go nie wydaie. Słysząc przy rozpoczęciu każdéy wyprawy że zachwianéy potędze Angielskiéy ostatni cios zadać są przeznaczeni, wyobrażali sobie tę potęgę (do różnych rozciągaiącą się kraiow) za samą Angliią. Wnosili o odległości przedzielaiącéy ich od tego państwa z niezliczonych pochodów odbytych od tylu lat, z iednego do drugiego końca świata, w których przecie, nie mogli się zbliżyć do urojonego kraiu, co zdawał się usuwać przed niemi. Sądzili nakoniec, że ponieważ puszcze Egiptu i morze, bronią im tam przystępu, zdążą do niego lądem przez Hiszpaniią.

Przeszedłszy Elbę i Wezerę przybyliśmy na lewy brzég Renu stanowiący granicę Francyi. Od dwoch miesięcy mówiono o bliskiéy woynie z Austryią; opuszczaiąc przeto Prusy w miesiącu Wrześniu 1808 roku, mniemaliśmy, iż nas wysyłano nad brzegi Dunaju. Z widocznym smutkiem rzucaliśmy kraie Niemieckie.

Ciągneliśmy przez Fráncyią iakby przez państwo niedawno zdobyte. Cesarz Napoleon zalecił aby iego żołniérzy dobrze przyimowano; gdyśmy się przeto do którego miasta zbliżali, wysyłano delegowanych dla powitania nas: Oficerom iako też żołniérzom zastawiano stoły naywyborniеyszémi potrawami, i po ukończonych ucztach dziękowano nayuprzeymiéy, żeśmy kilkotygodniowym dochodem miasta nabyte zapasy, w iednym dniu spotrzebować raczyli.

Bezkarność, iakiéy się nasi żołniérze w Niemczech dopuszczali, towarzyszyła im we Fráncyi; stali się przeto częstokroć przykrémi obywatelóm. Szczególniéy zaś woyska posiłkowe sprzymierzeńców mniemały, iż im we Fráncyi tak iak w zdobytym kraiu postępować wolno; biorąc przykład z podobnego obchodzenia się Francuzów w Niemczech i w Polsce. Mieszczanie i wieśniacy znosili cierpliwie dolegliwości, w nadziei bliskiego skończenia uciązliwego przechodu.

Woyska nasze składały się z Francuzów, z Niemcow, Włochów, Polaków, nawet z Irlandczyków i Mameluków. Ci cudzoziemcy nosili stróy narodowy i oyczystym mówili ięzykiem; iednakże pomimo téy rozmaitości, wielką różnicę między narodami stanowiącéy, połączono wszystkich w ieden ogół posłuszny rozkazóm iednego władzcy, oznaczony iednakową kokardą i maiący iednakowe hasło.

Przebyliśmy *Sekwanę* w *Paryżu*, *Ligerę* w *Saumur*, *Garumnę*, w *Burdegalli*. Tu, po raz piérwszy pozwolono nam kilkudniowego spoczynku, kiedy tymczasem reszta woyska na tamtą przeprawiała się stronę. Ciągneliśmy daléy przez nieuprawne kraie między *Burdegallą* i *Bajoną*. W tych odludnych i piasczystych równinach niebrzmiał iuż tentent koni który ie szlachetną odwagą zagrzéwa, wszędzie ponura panowała martwość. Zdala ukazywały się ogromne iodłowe i korkowe bory; gdzie niegdzie widzić można było pastérzy odzianych w czarne kożuchy, którzy oparci na wysokich kulach i długiéy tycę, stoią nieruchomi, daiąc bacznie na swoie trzódy. Gdy Cesarz Napoleon przez tę puszczę przeieżdżał, nie wzmógł się

6**

kray na wystawienie konnéy straży honorowéy; towarzyszył mu przeto oddział takowych pastérzy, którzy w utrudzaiącym piasku na swych kulach koniom w biegu wyrównywali.

Wkroczenie do Hiszpanii.

Po kilko tygodniowym pochodzie z tamtéy strony Bajony, zbliżyliśmy się do strumienia *Bidassoa* odgraniczaiącego Francyią w Pirenejach. Przy wstępie na ziemię Hiszpańską daie się zaraz spostrzegać znacznie odmienna postać kraiu i różniące się obyczaie mieszkańców. Wązkie i kręte ulice w miastach, okna kratą obwarowane, domy starannie zamykane, poważna postawa mieszkańców, ich usilne od nas stronienie i nieufność iaką nam okazywali, wszystko to, pomnażało posępność iaką uczuliśmy, wskraczaiąc do tego kraiu.

B u r g o s.

Dnia 10. Grudnia, zaiął Marszałek *Soult* miasto Burgos; opuścili ie byli mieszkańce wypróżniwszy domy z kosztownieyszych sprzętów. Kiedy nasz oddział stanoł w mieście brzmiało ono wrzawą żołnierzy szukaiących pośród ciemnéy nocy żywności i naczyń kuchennych, przyświcaiąc sobie wielkiémi pochodniami znalezionemi w pobliskim Klasztorze. Z drugiéy strony dawały się słyszéć ięki chorych i starców którzy gdy uciec niezdołali, schronili się do Kościoła i wraz z Proboszczem modlili się głośno, gotuiąc się do bliskiéy, iak mniemali, śmierci. Wschodząca iutrzenka pokazała nam oschły nurt rzeki *Arlanzon* zawalony zwłokami Hiszpańskich żołniérzy i zakonników w poprzedniczéy bitwie poległych.

Dnia 16. staneliśmy w *Aranda*, zkąd iuż ustąpili byli mieszkańce, zabrawszy z sobą co mieli ruchomości. Spustoszenie iakiego ślady zostawia po sobie woyna poprzedzało tutay nasze kroki. Już niedawały się widzieć nad miastami owe tumany dymu zapowiadaiące ludne siedziby, żadne poruszenie, żaden odgłos nie mięszał ponurego milczenia, dźwięk zegarów wybiiaiących godziny w biegu niezatrzymane i krzyk kawek krążących około wieży Kościołów głosiły iedynie nasze przyyście. Wyprożnione gmachy powtarzały głos trąby w nieprzeliczone echa.

Woysko zaymowało spiesznie kwatéry. Pułk stawał na leżach w całym okręgu miasta, kompaniia na całéy ulicy, podług obszérności mieysca. W chwile po nadeyściu gospodarowali żołniérze nakształt osadników zaymuiących nowe siedlisko. Z tym na czas przybyłym zbroynym ludem, odmieniały się mieysc nazwiska: tu był *okręg Dragonii*, daléy *ulica piechoty*, *dóm Jenerała*, *rynek odwachu*, *plac musztry*, i t. p. Na murach Klasztornych czytano położony wielkiémi literami napis: *Koszary Batalionu N*, z okna celi wystawiona była tablica z wyrażonym na niéy nazwiskiem sławnego *Restauratora* Paryskiego, ogłaszaiąca: że tam markietan założył ruchomą garkuchnię. W czasie nocnych pochodów każdy mieścił się tam gdzie znalazł legowisko. Skoro straże zaprowadzone zostały, rozpraszało się woysko i pędziło tłumem do miasta na podobieństwo wylanéy powodzi; póżno w noc rozlegała się wrzawa, i łoskot kamieni któremi drzwi wybiiano. Łatwieyszy po tém wynaleziono sposób do otwierania domów, strzelaiąc w otwór zamkowy.

Charakter Aragończyków.

Nikt niepowątpiwał że zwycięstwa odniesione przez Francuzów przy wstępie do Hiszpanii stanowić będą o losie tego państwa. Mniemaliśmy wraz z całą Europą że zaięcie

Madrytu położy koniec bojóm i uzupełni zdobycie kraiu, ułatwiaiąc nam środki do urządzenia go na sposób Francuzki, to iest, do poparcia zdobycia, dostatkiem i krwią zawoiowanych mieszkańców. Poprzednicze woyny bowiem, przyuczyły nas były do zważania iedynie na siłę zbroyną Narodów, do gardzenia ich duchem.

Klęski poniesione przez woysko nie zachwiały bynaymniéy męstwa w Aragończykach; przedsięwzieli bronić *Saragossy*. To miasto nie było porządnie obwarowane, lecz każdy dóm i Klasztór stał się twierdzą któréy szturmem dobywać przychodziło. Ten sposob obrony iest zaiste nayskutecznieyszym do przedłużenia oblężenia.

Palafox schronił się był do Saragossy z rocio tysiącami żołniérzy, uratowanych w bitwie pod *Tudela*. Tu oparły się nam blisko roku, te zastępy tak łatwo pokonane na otwartém polu. Pośpieszyło im wpomoc 50 tysięcy chłopów, przebiwszy się przez nasze zwycięskie roty: miłość oyczyzny i chęć oswobodzenia rodzinnego miasta zagrzéwała ich męstwo. "Słynąca cudami *Madonna* (mawiali) opiekowała się nami w długiéy wieków kolei; nieśliśmy do niéy modły nasze i prośby o błogosławieństwo; czyliż odstąpić mamy iéy ołtarzy i oddać ie zniweczeniu?„

Charakter ludu w téy części Hiszpanii zamieszkałego, różni się zupełnie od charakteru ludów Europeyskich. Miłość oyczyzny była w nim raczéy religiiném uniesieniem niżeli czuciem przyrodzoném; z tąd podobny do narodów starożytnych że nie rospaczał, i pomimo klęsk uważał się bydź niepokonanym, pokąd ołtarze opiekuiącego się niém Bóstwa zostawały w całości. — Orły Jowiszowe zatknięte na Kapitolu przewodniczyły Rzymskim zastępóm do zwycięstwa. Kiedy woysko nasze urządzone zostało na wzór Rzymskiego, zastąpił w nim honor położone w Bożyszczach zaufanie. Karność zasadzaiąca się na honorze przyczyniła się zaiste wiele do pomyślności naszego oręża; miłość Oyczyzny atoli, ożywiona religiynym duchem, uczynić może iedynie narody niepokonanémi.

Tym duchem tchnęły ludy Hiszpanii, w sztucę bojów nieumieiętne i z prawem woyny nieobeznane. Odstępowali chorągwi po poniesionéy klęscę: słowo dane nieprzyiacielowi nie było dla nich obowiązuiącém, lecz iedną i niezachwianą pałali żądzą, pomszczenia się iakim bądź sposobem za poniesione od Francuzów krzywdy.

Zdarzyło się czatóm naszym poymać iednego z rokoszanów który w strzelbę uzbroiony pędził przed sobą osła obładowanego żywnością na kilka miesięcy. Oficer dowodzący oddziałem ulitowawszy się nad nim, kazał go puścić i dał mu znak aby się schronił w góry. Uczynił to w rzeczy samé, lecz wrócił wnet z nabitą bronią i mierzył nią do swoiego wybawcy. Chłop ten czynił z siebię ofiarę chcąc przypłacić męczenników zgonem, śmierć oficera którego mylnie poczytał za znakomitego dowódzcę. Zaprowadzono go do Pułkownika: sądząc iż iest skazany na rozstrzelanie, ukląkł, modlił się i spokoynie czekał śmierci w téy postawie.

Nie przestąpilibyśmy zaiste Pirenejów granicy, gdyby Hiszpanie umieli byli równie walczyć iak umierać! —

Duch narodowy w Hiszpanach.

Hiszpanie mieszkaiący na równinach Kastylii ochłoneli iuż byli z chwilowego zatrwożenia iakie w nich sprawiło nasze przyiście. Ustąpili byli z wiosek zaiętych przez

woysko Francuzkie i ukryli się z żonami i dziećmi między góry i lasy; z tych schronień śledzili nasze czynności, czatowali na przeieżdzaiących gońców i napadali na mnieysze oddziały woyska. Dochodziły nas codziennie smutne doniesienia o porażce tych, które zostawialiśmy za sobą dla utrzymywania związku. W każdém mieyscu gdzie podług przyiętego w Niemczech zwyczaiu osadzono czaty z 15*tu* lub 20*tu* żołniérzy złożone, stały się te ofiarą mieszkańców.

Już cofneła się była *Junta* do *Merydy*, z kąd poźniéy udała się do *Sevilli*, zaleciwszy wprzód sędziom (*Alcade*) i Proboszczóm w mieyscach przez nas zaiętych, zbiéranie milicyi i odsyłanie iéy do przeznaczonych oddziałów. Te zaciągi dla świętéy sprawy oyczyzny uzbroione, dążyły do wskazanych sobie stanowisk manowcami, i na nieznanych nam drogach, dla uniknienia woyska Francuzkiego; tym zaś sposobem pomnażały się, albo raczéy odradzały się nieustannie Hiszpańskie zastępy; iakoż w cztéry tygodnie po poniesionéy pod *Tudela* klęsce, gdzie woysko pod sprawą Jenerała *Castannos* iuż tylko 9000, piechoty i 2000, iazdy wynosiło, w 20000, głów stawiło się nam w potyczcę przy *Ukles*. Podobnię téż, kiedy Jenerał *Blake* przegrawszy bitwę pod *Epinoza* zostawił tylko Margrabiemu *de la Romana* 5,000 żołniérzy, ten do pierwszych dni Grudnia w czwórnasób liczbę ich powiększyć potrafił.

Powaga Junty Hiszpańskiéy nie była dostatecznie utwierdzona: to zgromadzenie atoli, miało wpływ stanowczy w sprawach, gdzie zgadzało się z duchem ludu; podobnie też dowódzcy woyskowi wtedy tylko skutecznie działać mogli, kiedy ich zamiary odpowiadały woli żołniérzy; ich kupy niesworne niedały się pohamować w zapędzie, czyli to uniesienie pochodziło z radości pomyślnego boiu, bądź téż z trwogi towarzyszącéy klęscę; wraz z niémi zwyciężać lub uciekać przymuszeni byli.

Pycha narodowa zaślepiała Hiszpanów tak dalece, że nieprzypisywali niepomyślnego wypadku walki, przemocy nieprzyiaciela i własnemu niedoświadczeniu, lecz zdradzie wodzów. Jenerał *San Juan* został zamordowany przez żołniérzy, którzy póżniéy złożyli z urzędu Jenerała *la Peuna* i przymusili Xięcia *Infantado* do przyięcia dowództwa.

* * *

Naród Hiszpański pobożny i bitny, nie był wcale narodem rycerskim. Lud nienawidził żołniérzy i gardził woyskiem; z téy przyczyny brakowało mu na oficerach i na środkach do utrzymania się w porządku. Obecna woyna poczytana była za Krucyiatę przedsięwziętą w sprawie Króla i Oyczyzny; obywatele żołniérze składaiący iéy roty, poznawali się po czerwonéy wstędze z napisem: *Vencer o morir por patria y por Fernando septimo*, (zwyciężyć lub umrzéć dla oyczyzny i dla Ferdynanda siódmego.) Zbiegli się na pierwsze wezwanie wszystkich powiatów mieszkańce, na pół nadzy, i utworzyli ogromne kupy, ktore woyskiem nazywali. Chęć pokonania nieprzyiaciela natchneła ich nadzwyczayną wytrwałością, i cierpliwością niezachwianą w znoszeniu niedostatku, iakiéy nigdy karność w woysku linijowém sprawić niezdoła.

Zwycięstwa nasze nieznalazły u nich wiary; żaden Hiszpan niepowątpiéwał o wybawieniu oyczyzny i nie uznał się bydź pokonanym; to mniemanie czyniło ów Naród w rzeczy saméy niezwyciężonym, mimo licznych klęsk iakich doznało iego woysko.

* * *

Obraz życia żołniérzy Francuzkich w Hiszpanii.

Dłużéy niżeli miesiąc przebywaliśmy w *Mańcyi* (Mancha). Czyli mieszkaliśmy w domach, czyli koczowaliśmy pod Niebem, życie prowadziliśmy iednakowe, z tą atoli różnicą, że iuż nie z domu do domu, lecz od ogniska do ogniska przechadzaliśmy się, dla odwiédzania towarzyszów. Na tych posiedzeniach trawiliśmy noce rozmawiaiąc o wypadkach woyny obecnéy, lub też o dawnieyszych iéy zdarzeniach. Częstokroć koń zbliżał się do naszego koła, iakby wierny sługa, przypominaiący iż był także uczestnikiem doświadczonego niebespieczeństwa.

To życie proste i czynne, miało na przemian nieprzyiemności i słodycze. Kiedy staliśmy na przeciw nieprzyiaciela widzieliśmy ściągaiące się oddziały z okolic dalekich które przynosiły z sobą wiadomość z wszystkich części Hiszpanii. Rozkaz do pochodu zapowiadał nam wyprawę, niewiedzieliśmy atoli dokąd zmierza, czyli trwać będzie czas krótki lub zaprowadzi do Frańcyi, do Niemiec i na samo pogranicze Europy.

Odchodzący żegnali się iakby na zawsze z przyiaciółmi; kiedy stanęliśmy na leżach nie było nam wiadomo czyli ie zaymuiemy na kilka godzin lub też na kilka miesięcy. Samo oczekiwanie przestało bydź dokuczliwém, ponieważ każda chwila zmienić mogła rzeczy postać. Zbywało nam częstokroć na żywności: wtedy cieszyliśmy się nadzieią. Dostatek był hasłem nadużycia, każdy ubiegał się, iż tak rzekę, w korzystaniu z pomyślnéy doby, każdy albowiem, poznawał niestateczność losu. Jeżeli huk dział zapowiadał potyczkę, dążyły spiesznym krokiem roty do stanowiska; bracia, przyiaciele napotkawszy się, zatrzymywali się na chwilę, uściskali się i wracali szybko między szeregi.

Przyzwyczaienie się do niebespieczeństwa wystawiało śmierć pod postacią zwykłego w życiu wypadku. Ubolewano nad ranionemi towarzyszami, lecz zgon ich był rzeczą obojętną, i stał się nieraz przedmiotem szyderskich żartów. Kiedy żołniérze napotkali zabitego, mawiali o nim: że niedozna potrzeby, że nie będzie męczył konia, że upiiać się przestanie; takie rozmowy świadczące o wzgardzie życia, były pochwalnémi rozprawami przy zwłokach poległych rycérzy.

Rozmaite oddziały składaiące woysko różniły się znacznie obyczaiami i zwyczaiami. Żołniérz pieszy, który mniéy ma zatrudnienia, dbał tylko o siebie, był wielomównym i ospałym. Przymuszony do ciężkich pochodów zasmakował nieiako w przykrościach i mścił się na drugich za poniesione dolegliwości; mało zważał na przełożonych i nie raz obchodził się w obelżywy sposób z Oficerami, lecz dał się uśmierzyć żartem dowcipnym. Odgłos wystrzału ogłaszaiący wstęp do boju, niósł z sobą zapomnienie przeszłości.

Obwiniano huzarów i strzelców konnych o zdrożne nałogi i o wyuzdaną rozpustę; te atoli miały początek w obowiązkach ich służby: ieździec bowiem przywykły do baczenia na odgłos trąby, staie się niewypowiedzianie czuynym, wysłany na stronę dla rozpoznania drogi, dla wyśledzenia zasadzek nieprzyiaciela, dla wykrycia naymnieyszych śladów iego pobytu, dla przeyrzenia wąwozów, nabywa bystrego wzroku orła który upatruie z wierzchołka gór zdobyczy będącéy na równinie; lecz ieździec przywykły z tąd do nieiakiéy niepodległości, uczy się postępować samowolnie. Nieubliży przecie nigdy winnego dowodźcóm swoim uszanowania, z boiaźni, aby go do piechoty nieoddano.

Fayka staie się iego pieścidłem, którém słodzi troski życia. Płaszcz obszérny zasłania go od wszelkiéy przykrości powietrza i iest iakby mieszkaniem; nawykniony do towarzystwa koni zdaie się iż wziął od nich i nadał im rysy w charakterze. Jeździec i koń rozweselaią się na przemian; kiedy ieździec rozmarzony trunkiem pędzi konia między niebespieczne gór wiszary, ten przyimuie na siebie obowiązek ostrożności na któréy tamtemu zabrakło. Przestrzega swoiéy i swoiego pana całości, unika mieysc niebespiecznych, podwaia pilności w kroku i stawia go na ostatku między szeregi. Chód iego zgadza się z poruszeniem ieźdzca, stara się utrzymać go na sobie i zapobiega aby nieupadł. Kiedy huzar ocknąwszy się ze snu, widzi go znużonego i okrytego pianą, płacze, wyrzeka i obiecuie poprawę; nagradza mu też trudy poniesione; odbywa pieszo pochód i uymuie sobie żywności dla nasycenia nią wiernego towarzysza. —

(Ciąg dalszy w Nrze następuiącym.)

17.) Wyimek z Rozdziału 9go pisma X. *Pradt* o Kongressie Wiedeńskim. (*)

Autor rozszérzywszy się znacznie nad mniemanym i nad rzeczywistym duchem iaki rządził sprawami Kongressu, przystępuie do rozwiązania pytania:

Dla czego nieprzywrócono politycznego porządku do karbów w iakich znaydował się w Roku 1789? „Czyliż (mówią niektórzy) taki stan rzeczy nie był dogodnym? Po co szukać było zasad kiedy te znaydowały się w pogotowiu? Niechby wszystkie sprawy do dawnéy wróciły kolei, i zaięły na téy bespieczne stanowisko. Niech uporządkowanie stanie się karą tych, którzy zrządzili nowości i powodem do rospaczy tym, co o nowościach zamyślaią.

(*) Przełoż: z tłum: Niem;

Nie przeczę że ów porządek polityczny Roku 1789, był dobrym ale ón upadł. Ustawy Rzymu, Tebów, Tyru, Kartagi były téż chwalebnémi i ich obywatelóm dogodnemi, iuż przecie nie istną. Czas w niszczącym pędzie niezatrzymany, zniosł ie i albo z ich szczątków nową utworzył budowę, albo téż wiecznie ślady ich zatarł. Taki przykład iest upominkiem dla obecnego wieku.

Jeżeli by ludzie niespokoyni nie zachwiali byli posady Państw Europeyskich, użylibyśmy 25 lat pokoiu. Alić okropne wstrząśnienie otworzyło wir, gdzie każdy upadłszy, znalazł kalectwo albo śmierć; w tym odmęcie powstali iedni, drudzy potknąwszy się upadli po dwakroć. Ciała o których mniemano że są martwe pokazuią ślady życia i krewkości, inne co zdawały się bydź żywemi przetworzyły się w nicość pod pociskiem śmierci. Części ściśle spoione odpadaią od siebie, sprawy nie pogodzone łączą się silnym węzłem. Na takiéy to posadzie chciano oprzéć budowę politycznego porządku, z gruzów dobytą!

Co rzekną o takim zamiarze Xiążęta zaszczyceni godnością iakiéy nie posiadali ich przodkowie i wyposażeni włościami do których niemieli prawa? Kto usprawiedliwić przedsięweźmie zepchnięcie z Tronu Karola IVtego? Komu będzie oddana Szwecyia, czyli Stryiowi, czyli Synowcowi, czyli naczelnikowi obranemu? Ma-li to Państwo stargać węzeł z Norwegiią połączaiący, dopominać się Finlandyi iakby zdobyczy nieprawnie nabytéy? Czyli Angliia powinna wrócić Maltę i tyle zaiętych osad, Austryia wyrzec się pożyteczný własności krajów Weneckich, dla niekorzystnych dla niéy Niderlandów? Wielcy i mali, Raguzańska Rzeczpospolita i Mocarstwo Francuzkie, gminowładzcy Lukiescy i

Król Pruski, szukaćby musieli dawnéy Państw swoich posady i wracać w iéy granice. Ów skład będzie dogodnym kiedy wynaydą się środki do zatrzymania rozwinięcie się ducha w Narodach do nadania Swiatu nieruchomości, iaką mu przyznaią ludzie nieświadomi praw rządzących powszechnością. Pokąd atoli świat się obraca podlegać będzie pomiotowi siły fizycznéy i politycznéy którą w pędzie nie zatrzyma niedoskonałość iéy dzieła.

Zasługuią zaiste na pochwałę ci którzyby radzi ugruntować ustawy polityki na ustawach sprawiedliwości, powinni iednak mieć na baczeniu że nie należy torować kolei dążącéy do porządku na nieładzie powszechnym.

Przywrócenie dawnego składu politycznego między Państwami Europeyskiémi iest równie niepodobném iak wprowadzenie do tych kraiów ustaw przedawnionych. Odmiany wiążą się pospołu z stosunkami zachodzącemi od ogólnych do szczegółowych przedmiotów; opiéranie się odmianóm szérzyłoby się stosownie: w iednèm mieyscu zrządziłoby roztérki między obywatelami, w drugim podniecíłoby woynę między Państwami.

Alboż to mniemaią ze Rządy dla sprosnéy uciechy, z oboiętności, z niewdzięczności lub lenistwa wzywały tyle ofiar do uroczystości opłaconych ich dostatkami? Taka bezbożność nie zaraziła serca władzców! oni powoduią się czuciem ludzkości i światłem sprawiedliwości: chcą bowiem ustalić nowy porządek rzeczy na wynagrodzeniu pokrzywdzonych, na uchowaniu od zagłady zabytków których czas niezniweczył. Xerxes ieden w szalonym zapędzie kazał biczować fale morskie że roztrąciły iego Koraby, rozsądek zaléca zbiérać uratowane z burzy szczątki i powrócić ie rozbitom.

ad Nro 6.

Ludzie którzy nakazuią światu aby wstecznie posunął się, czyliż nie widzieli potomka S. Ludwika, Henryka IV*go* i Ludwika XIV*tego* zasiadaiącego w prostym krześle pośród ciała prawodawczego? Jakież ślady dawnych ustaw i zwyczaiów Fráncyi wykrywały się w tém zgromadzeniu? Czyli tam mieściło się poważne Duchowieństwo, co oderwawszy na czas wzrok od przedmiotów przyszłego życia, niosło ziomkóm radę i pomoc do kierowania sprawami doczesnemi? Czyli tam widziano Szlachtę ów kwiat Francuzkiego i wzór Europeyskiego rycérstwa, iaśnieiący zaszczytami w boju i w turniejach, opiekuiący się bespieczeństwem Tronu, i całością kraiu? A iacy tam ludzie zastąpili pokornych miast posłańców, którzy gdy ich Filip piękny (le bel) pierwszy raz na zgromadzenie Stanów Państwa wprowadził, klęczący słuchali ich obrad?

Dla iakich przyczyn prawy Władzca Fráncyi ogłasza za własne dzieło, odmiany w czasie Rewolucyi zrządzone, na zniszczenie których dobywał przed tém miecza? Co myślał o sobie, co o nim wyrzekła Europa, kiedy takiego dokonywał przedsięwzięcia? Oto ón sam i z nim wszyscy poznawali, że wyzuwaiąc się z uczuć z uprzedzeń z upominków dziedzicznych, daie z siebie przykład bohatérskiego poświęcenia się; że równie dzielnie sobą samym iak i poddanemi rządzić potrafi; że głęboki badacz ludzi i spraw, zgłębił ich wpływ wzaiemny i zastosował go do czasu.

Oby ten znakomity przykład służył także działaniom politycznym, bo ón uchowa świat od dokuczliwego poczuwania przemocy czasu, nauczywszy iż do czasu zastosowane bydź powinny. —

18.) O Podatkach w Francyi za panowania Bonapartego;

Rzecz wyięta z pism następuiących: 1. *Notices sur la France, écrites en 1806.* — 2. *Beiträge zur Charakteristik der Französischen Staats-Verwaltung. &c. (von Faber) Königsberg 1815.*

Podatki zaprowadzone w Francyi (przez Rząd Rewolucyiny i za panowania Bonapartego) były nadewszystko uciążliwémi z przyczyny ich wielości, z powodu samowolności w ich stanowieniu i ich nieodzowności.

1. *Wielość.*

Podatki są podzielone na stałe i na niestałe; te zaś nazywane bywaią raz daninami (contributions) drugi raz poborami (droits) i opłatami (taxes).

W liczbie podatków stałych mieszczą się: 1. Podatek od ziemi; 2. Osobisty; 3. od ruchomości; 4. od przedmiotów zbytkowych; 5. pobór od drzwi i od okien; 6. podatek patentowy.

Podatki niestałe składaią się: 1. z poboru od wpisów (enrégistrement) 2. z poboru od stępla; 3. z poboru *Sportułów* Sądowych; 4. z opłat od summ hypotekowanych; 5. z poborów zjednoczonych (droits réunis); 6. z opłaty konsumpcyi czyli akcyzy mieyskiéy (octroi municipal.) 7. z poborów celnych; 8. z Myta; 9. z opłaty od kaucyi złożonéy przez Notaryuszów; 10. z opłaty od Tabaki i tytuniu; 11. od złota i srébra, 12. od przewozów; 13. od powozów; 14. z danin na potrzeby wojenne; 25. z danin nadzwyczaynych; 16. z opłaty od listów frachtowych; 17. od widowisk; 18. z dochodów Lotteryi; 19. z opłaty od listów.

Do ciężaru wynikaiącego z tak licznych opłat, przyczyniaią się pobory mieyscowe, w których liczbie mieściły się dobrowolne ofiary (wymuszone na mieszkańcach); ofiary na zbudowanie okrętów woiennych; na Suppę rozdawaną ubogim i t. p.

2. *Samowolność w stanowieniu podatków.*

Przystosowanie podatków stałych do możności kraiu nie polegało na zasadach sprawiedliwych, lecz na dobrowolném obliczeniu i ocenieniu własności podług podań statystycznych mniéy dokładnie zebranych. Niedochodzono czyli kray będzie w możności opłacenia nałożonych podatków, lecz przestawano na tém, że ie złożyć musi. Ów powszechny Rządów zwyczay, naradzania się z władzami mieyscowemi (znaiącémi dokładnie możność każdego mieszkańca) nad rozłożeniem podatków, nie miał mieysca w Francyi. Rząd stanowił ie, i pobierał bezpośrednio.

Już od dawna powodowano się w tym kraiu zdaniem, że należy rozdzielać podatki na główne (principaux) i dodatkowe (additionels) z przyczyny, iż łatwiéy iest dzwigać ciężar na części podzielony. Z téy zasady atoli, wynikło z czasem samowolne narzucanie dodatkowych opłat (centimes additionels.) skoro skarb niebył dostatecznie opatrzony, i kiedy Minister przychodów doznawał trudności w załatwieniu iego potrzeb. To zgubne urządzenie, które iuż miało mieysce przy poborze znienawidzonego podatku od soli (gabelle) za panowania Krolów, zostało tak dalece rozszérzone, iż gminy były upoważnione do użycia onego w potrzebie.

3. *Nieodzowność podatków.*

Nieodzowność podatków stałych wynikła z zwyczaiu pobiérania takowych przez odpowiedzialne osoby: (sistéme de soumission), który Bonaparte w dni 12 po Rewolucyinym wypadku z 18 Grudnia (Brumaire) zaprowadził, końcem zabespieczenia sobię dochodów skarbowych. Każdy poborca De-

partamentowy składa pierwszego dnia roku Etatowego pismo, którém obowiązuie się pod odpowiedzialnością osobistą, wnosić do skarbu podatki w przepisanym czasie, i na wzaiem domaga się podobnego zaręczenia od poborców Powiatowych i gminnych. Że zaś podatki niestałe dotyczą przedmiotów maiących wartość widoczną niepodlegaią zmnieyszeniu, ponieważ pobór ich następuie niezwłocznie, bądź z summy, bądź z szacunku rzeczy od którey należy opłata.

Dowodzi P. *Ivernois* że każdy mieszkaniec Fráncyi płacił za panowania Bonapartego 27 Liwrów i 11 soldów, kiedy owszem nayuciążliwsze podatki za panowania Królów wynosiły tylko 23 liwrów 13 soldów 8 denarów, od osoby; ogół podatków opłacaiących się w Państwie Pruskim przed rozpoczęciem woyny czynił 36. Mil: Tal: czyli w stosunku do ludności 4. talary (blisko 16. liwrów) od osoby. Każdy mieszkaniec Fráncyi opłacał przeto 11. liwrów (czyli 2. Tal: 8. d. gr.) więcey od poddanego Pruskiego.

Zostały wprawdzie podwyższone podatki w Państwie Pruskim przez dodanie poborów nadzwyczaynych, lecz i te miały mieysce w Fráncyi i niebyły włączone do wyrażonego powyżey przyrównania.

Przystępuię do rozbioru Podatków w szczególności.

Podatek od ziemi, czyli gruntowy.

Podatek ten został nałożony na dochody z ziemi podług czystych Fizyokratycznych prawideł, których wielbiciele napełniali zgromadzenie narodowe Konstytucyine; dochód z ziemi w całém Państwie (podług ich podania) wynosił 1250 millionów, od którego część piąta czyli 240 milionów opłacona bydź miała. Kwoty tey atoli nie wniesiono w zupełności, z przyczyny, że ocenienie było przesadném, tak dalece, iż iuż po zawarciu pokoiu w *Lunéville*, mocą którego Fráncyia nabyła 23. Departamentów, podatek gruntowy czynił tylko 248 milionów liwrów.

Iżali iednak przyimuiemy za prawdę że opłacenie piątey części dochodów z ziemi uwolnioney od pańszczyzny niebyło uciążliwém, stawała z drugiey strony na przeszkodzie konskrypcya, odrywaiąca wielką liczbę rąk od roli, i przykładaiąca się tymsamém do upadku dochodów.

Rozkład podatku gruntowego.

Ta czynność nieopiérała się na zasadach, ponieważ niebyło nigdy spisu ludności. Piérwszy przepis rozkładu wydany w roku 1792 przez zgromadzanie prawodawcze, opiérał się na mniemaniach, podług zeznania zdaiącego sprawę w tym przedmiocie.

Minister skarbu postanawiał ilość ogólną podatku, i stosował iey rozkład do mniemaney możności i ludności Departamentu. *Przypadek więc, był tu przyięty za rękoymią sprawiedliwości!*

Bonaparte zalecił w roku 1804. rozmiar gruntów, ten iednak nie był ieszcze ukończony w roku 1812; trwała przeto niesłuszność rozkładu lat 20. przeszło.

Pobór. Pobór podatku gruntowego został połączony z poborem podatku osobistego, od ruchomości, od przedmiotów zbytkowych, opłaty od drzwi i okien i patentowego.

Urzędnicy zawiaduiący tą odnogą dochodów skarbowych podzieleni byli na kieruiących i na poborców. Do piérwszych należały rozkłady, rozpisy i t. d. do drugich wykonanie. W każdym Departamencie znaydował się Dyrektor i Inspektór, w każdym okręgu było dwóch Kontrollerów.

Płaca Dyrektorów wynosiła 6000. Inspektorów 3000. Kontrolerów 1500, franków.

Officyialiści dzielili się na wyższych i obwodowych, pobiérali zaś iedni 6000, drudzy 2400, Franków płacy; nadto ieszcze użytkowali z $\frac{1}{3}$ części od sta, z podatku wybranego. Urząd poborców gminnych nabywał się na licytacyi przez naymniéy żądaiącego z dochodów gminnych, na których polegała iego nagroda.

Rozróżnić należy urzędników Poborowych od Officyalistów wykonawczych. Pierwszych 30,000, drugich 45,000, w Fráncyi liczono. To woysko z siedmdziesiąt pięć tysięcy głów złożone, mogło iedynie przywieść do skutku wymuszenie poborów, w karbach odpowiedzialności włożonéy na Urzędników. Na początku każdego miesiąca siła zbroyna skarbowa ruszała w pole, z końcem onego wracała obciążona łupem nabytym na współobywatelach.

Exekutorowie nazywali się wprzód założnikami (garnisaires) ponieważ przebywali u ociągaiących się z opłatą podatku poką iéy niezłożyli. Bonaparte nazwał ich *porteurs de contrainte*, czyli zniewalaiącémi. Używano dawniéy do tych obowiązków rozmaite osoby; Bonaparte wezwał doń uprzywilejowanych ludzi, z motłochu pospólstwa wybranych, dla większéy pewności którą znaydował w pomocy tych zgłodniałych służalców.

Ogromne koszta wynikaiące z poboru należy właściwie podzielić na stałe i niestałe. Piérwsze składały się z żołdu Officyialistów, drugie z należytości exekwuiących i z kosztów zamiany; Minister przychodów bowiem, zwykł był przedawać z znaczną stratą obligi któremi Poborcy naczelni, obowiązywali się do złożenia całorocznego Podatku. Koszta takowe wynosiły w piérwszym roku panowania Bonapartego 32 miliony, w drugim 20 milionów, późniéy tylko 15 milionów, lecz ieszcze w roku 1810, 8,500,000, Franków. Minister przychodów wskazał w Roku 1810. ilość kosztów stałych wynikaiących z poboru na 56,000,000 Franków; niezboczémy od prawdy, kiedy te wraz z kosztami niestałemi do 100 milionów Franków policzémy. Wykazuie się z tąd, że pobór Podatków 400 milionów Franków wynoszących, przyniósł 25 od sta, kosztu.

Sarkano na wydatki połączone z poborem z Akcyzy w Prusiech które 17, od sta wynosiły. Ileż iednak różnią się iedne od drugich, lubo że te pochodziły od niestałego, tamte owszem od stałego Podatku.

Gdy zaś Fráncyia stawała się codzień uboższą skutkiem haniebnego urządzenia podatków, sprawiaiącego iż iedna część narodu żywiła z ucisku drugiéy części, powinny były podnosić się, w miarę nędzy, koszta niestałe poborów.

Rrzeczone 400 milionów Franków stanowiły, fundusz główny w podatkach stałych. Przystąpmy do rozpoznania opłat dodatkowych.

Postanowiono w Roku 1791, że do każdego Liwra podatku dołożony będzie sold ieden; w Roku 1793, podniesiono tę opłatę do 2*ch* soldów. Kiedy zaś przyięto w stopie Mennicznéy ułomki dziesiętne i podzielono Frank na 100 części, zdawało się bydź rzeczą drobną trwonić centymami. — Te centymy dodatkowe były przeznaczone na potrzeby Departamentów i Gmin. Bonaparte uporządkował ów nowy środek wymusu, stanowiąc że niedobory w Podatkach będą zastąpione z pięciu centymów dodaiących się do każdego Franka, że wydatki Departamentowe po-

winny bydź zaspokoione z 10*ciu*, potrzeby gminne z 5*ciu* centymów dodatkowych. Było iuż więc tych 20*cia*, na których iednak nieporzestano; ogłoszono bowiem w Roku 1807, dwie Tabelle rozróżniaiące centymy i stosowne do nich wydatki; na trwałe i zmienne.

Zachodziła znaczna różnica między Departamentami w oznaczeniu ilości opłat dodatkowych, którą usprawiedliwiano tém, iż Departamenta na pozór nisko oszacowane co do funduszu głównego, powinny uiścić się dodatkowémi opłatami.

Centymy składały się w kassie głównéy Państwa, z kąd wracały po części na wynagrodzenie kosztów ogółowych i szczególnych do kass okręgowych.

Wykrywa się więc w tym rodzaju Podatków nieograniczona samowolność. Ogół opłaty dodatkowéy trwałéy, wynosił w Roku 1810 ośmnaście milionów; Ogół opłaty zamiannéy 21 milionów Franków.

Uwolnienie od podatków.

Jakiego bądź nieszczęścia doświadczał obywatel, niefolgowano mu podatków, ponieważ sprzeciwiał się temu porządek w poborach; to iedno dobrodzieystwo zapewnione było nieszczęśliwym, iż Prefekt upoważniał ich do wzywania litości serc czułych, czyli rzeczywiście żebrzeć pozwalał.

Po upłynionym Roku, wracano uszkodzonemu małą część wniesionego podatku, ten niedobór atoli powinni byli zastąpić iego ziomkowie. O ileż niewczesna była ta pomoc, a raczéy iak szkodliwa, gdy wystawiała drugich na niesprawiedliwą stratę!

Jeżeli Bonaparte kilka tysięcy liwrów między nieszczęśliwych rozdał, wnet pochwałami napełniały się Gazety. Któż tu niewspomni o Fréderyku drugim? Wszakże

Napoleon panował nad cztérdzieśto milionami ludzi, Fréderyk nad sześcio. Ten zaledwie sto tysięcy liwrów skąpą dłonią uroni, kiedy tamten miliony na wsparcie Rolnictwa i Rękodzielni rozdaie. Napoleon palił miasta i niszczył wioski, Fréderyk grody całe z nowa wybudował, Prowincyie na lat kilka od podatków uwalniał. Fréderyk Wilhelm nawet, lubo ścieśniony przemocą nieprzyiaciela uszkodzonemu pożarem Królewcowi 300,000 Talarów zaliczyć rozkazał.

Podatek osobisty.

Stosnie się do każdego mieszkańca który praw sobie właściwych używa. Wynosi tyle od głowy, ile czynić może wartość trzech dni roboczych w polu.

Ponieważ ogół podatków stałych stanowiony był stostownie do potrzeby Rządu, osobisty podatek zaś z opłatą od ruchomości i od przedmiotów zbytkowych został połączony, uchwalono w celu oznaczenia ilości należącéy się z każdego okręgu, *iż ilość podatku przypadaiącego na iedną osobę, będzie pomnożona przez kwotę odpowiadaiącą szóstéy części mieszkańców wspomnionego okręgu.*

Po takiém wynalezieniu przypadaiącéy na każdy okręg części, ilość podatku osobistego potrąciła się od ilości ogólnéy, pozostałość zaś, policzona była do opłaty od ruchomości.

Podatek od ruchomości; podług piérwiastkowéy zasady dotyczeć miał wszelkich dochodów niepobiéranych z posiadłości ziemiańskich iako to Kapitałów i zysków z rękodzieł, wyrobku i dorobku.

Gdy atoli żadnego w téy mierze środka do oszacowania znaleść nie można, przyięło zgromadzenie Konstytucyine dowolną za-

sadę następuiącą: *iż podatek osobisty nie powinien wynosić więcéy nad ośmnastą część dochodu każdego mieszkańca.* Na czém przecie ma polegać prawidło do poboru téy dziesiątkowéy opłaty?

Dla pociągnienia części Narodu nieopłaiaiącéy podatku gruntowego do opłaty podatku od ruchomości, użyto do rozkładu szacunek komornego, gdy iednak ta zasada była mniéy pewną, postanowiło Dyrektorium, iż summy zamierzonéy na podatek od ruchomości co do każdego Departamentu ⅓ część miała bydź pobiérana stosownie do iego ludności, ⅔ *części stosownie do podatku Patentowego.*

Takowa samowolność stała się pobudką do nieskończonych sarkań za panowania Bonapartego, które chcąc uciszyć, zezwolił, aby ilość iaka pod ów czas znaydowała się została nadal w tych samych karbach; a tę podzieliwszy na Departamenta, pobiéraią iuż od Konsumpcyi. Tak podatek stały przeistoczył się w niestały.

Podatek od przedmiotów zbytkowych, iest płodem Rządu Republikańskiego; był pobiérany od służących, w tym pomnażaiącym się stosunku, iż opłacano od iednego sługi 6. Franków od drugieg o 25 frank: od trzeciego 75 frank: od każdego nad tę liczbę po 100, fr: Od sług płci żeńskiéy 1go franka 50 centymów. Od koni zbytkowych, od iednego 25 fr: od drugiego 50 fr: od każdego nad tę liczbę po 50 fr: od karyolki 30. fr: od Stangréta 100. fr: Weyście na widowiska i zgromadzenia gdzie tańczono i t. p. podlegało także opłacie. Gdy iéy ciężar atoli dał się szczególniéy poczuwać osobom należącym do Rządu, ubiegano się o iéy uchylenie, które w rzeczy saméy w Roku 1807. nastąpiło, lecz odwetowane zostało nakładem na konsumpcyią.

Opłata od drzwi i okien, wynikła z długiego namyślania się w Radzie 500 nad wykryciem nowego zrzódła dochodów. Została zaprowadzona w Roku 1797; powiększała się wraz z ludnością od 20 do 60. centymów. Bramy wjezdne i drzwi do składów Kupieckich podlegały opłacie podwóynéy. Niebawem podniesiono ten podatek w dwóynasób naostatek w tróynasób, tak iż wynosił za Rządu Bonapartego 16 milionów Franków, do których dodano w roku 1801, 10, centymów, od franka.

Poznaiemy w tym podatku powtórną opłatę od gruntu i ruchomości.

Podatek patentowy, obciążał Rzemieślników pospołu z podatkiem od ruchomości. Handel, kunszta i rzemiosła podzielone zostały na siedm klass, do których policzony był każdy człowiek zatrudniaiący się zarobkiem, i opłacać się musiał stosownie do ludności mieysca gdzie zamieszkał. W tym podatku mieścił się drugi nazwany *należytością stosowną,* zasadzony (ze wszech miar samowolnie) na wartości komornego od warsztatów, sklepów i kramnic, i wynoszący dziesiątą część komornego.

Oznaczono stale w Roku 1810. ogół podatku patentowego, i rozłożono go na zyskuiących patenta; wynosił 20 milionów franków.

(Dalszy ciąg w Nrze następuiącym.)